

PAWEŁ WYGRALAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Świętego Kolumbana Młodszego koncepcja życia doczesnego mnichów w perspektywie życia wiecznego. Analiza *Kazań*

St. Columban the Younger's Conception of the Temporal Life of Monks
in the Perspective of Eternal Life. An Analysis of his *Sermons*

Podstawą niniejszego opracowania stanowią *Kazania* św. Kolumbana Młodszego adresowane do mnichów¹, choć zawarte w nich wskazania mogą być z całą pewnością przydatne także wiernym świeckim. W starożytności chrześcijańskiej uważano bowiem, iż życie mniszę, jako kontynuacja życia apostołskiego prowadzonego zgodnie z ideałem ewangelicznym, jest wzorem dla życia duchowego wszystkich chrześcijan. Jan Chryzostom pisał więc, iż *świecki jest zobowiązany do zachowywania tych samych obowiązków, co mnich*². Zatem i kazania Kolumbana mogły mieć, i z pewnością miały, szerszy krąg odbiorców. Prawdopodobnie takie też było założenie kaznodziei, na co mogłaby wskazywać tak treść, jak i forma kazań.

Do dyspozycji posiadamy trzynaście kazań Kolumbana, których autentyczności nikt dzisiaj nie kwestionuje³. Najprawdopodobniej pochodzą one z okresu pobytu Kolumbana w Bobbio⁴. Ich lektura może prowadzić do wniosku, iż stanowią pewną całość, o czym świadczyłyby użyte w kolejnych kazaniach odwołania się do uprzed-

¹ Por. M. Starowieyski, *Reguły irlandzkie* [w:] *Starożytne reguły zakonne*, PSP 60, 26, Warszawa 1980, s. 236.

² Św. Jan Chryzostom, *In Hebr. Homilia 7,4*. Por. T. Špidlik, I. Gargano, V. Grossi, *Historia duchowości*, t. III: *Duchowość Ojców Kościoła*, Kraków 2004, s. 300; G. M. Columbus, *El monacato primitivo*, II, Madrid, 1975, s. 3.

³ Por. J. Strzelczyk, *Wstęp* [w:] Św. Kolumban, *Pisma*; Jonasz z Bobbio, *Żywot Kolumbana*, PSP 60, 60, Warszawa 1995, s. 45-47.

⁴ E. Derdziuk, *Mnisi irlandzcy. Św. Kolumban Młodszy – ewangelizacja Europy*, Lublin 1997, s. 147.

nio wypowiedzianych myśli, np. w *poprzednim kazaniu...*⁵, *wcześniej bowiem powiedzieliśmy...*⁶, w *poprzednich rozważaniach próbowaliśmy...*⁷. Mamy więc do czynienia z zestawem dość krótkich rozważań, które w przeważającej części poświęcone są temu samemu zagadnieniu: wskazaniu mnichowi właściwego stosunku do doczesności, która jest etapem przejściowym na drodze do wieczności. Wszystko w codziennym życiu mnicha jest podporządkowane dążeniu do *niebieskiej ojczyzny*. Oprócz tej dominującej tematyki kazań, stanowiącej także zasadniczy przedmiot niniejszego opracowania, w *Kazaniach* Kolumbana można odnaleźć również omówienie innych zagadnień, np. pouczenia antyariańskie⁸, związane bez wątpienia z spotykanym wówczas, szczególnie wśród Longobardów, arianizmem⁹.

Przedstawiając zatem nauczanie Kolumbana zawarte w jego kazaniach, należy uwzględnić przyjętą przez niego koncepcję rozwoju duchowego mnicha. Wyraża się ona z pewnością w sformułowaniu zawartym w Kazaniu III: *Cóż jest najlepszego na tym świecie? Przypodobać się jego Stwórcy. Jaka zaś jest Jego wola? Wypełniać to, co nakazał, to znaczy żyć sprawiedliwie i pobożnie dążyć do wieczności; albowiem wolą Stwórcy jest pobożność i sprawiedliwość człowieka bogobojnego i prawego*¹⁰. Na podstawie powyższego stwierdzenia oraz zawartości pozostałych kazań, można dojść do wniosku, iż punktem odniesienia każdego z pouczeń jest nauka o czasach ostatecznych. Kolumban koncentruje swoje rozważania wokół tematu sądu ostatecznego oraz wiecznej nagrody i kary. Pragnie w swoich słuchaczach wzbudzić tak żarliwe pragnienie nieba, aby życie na ziemi traktowali jako krótki czas przejścia. Nie jest to jednak czas bez znaczenia. Pielgrzymka przez życie ziemskie jest bowiem czasem zasługiwania na niebo. Kolumban pragnie więc umocnić swoich słuchaczy w wierze, aby byli ludźmi bogobojnymi. Zachęca ich do zdecydowanego odrzucenia grzesznego życia i kształtowania chrześcijańskich postaw, sprawiedliwości i pobożności.

I. WIZJA NIEBA I SĄD OSTATECZNY

Kolumban, wsłuchany w nauczanie św. Pawła¹¹ stwierdza, iż ojczyzną człowieka jest niebo, gdyż „*Ojciec nasz*” jest w „*niebie*”, *zatem na ziemi nie mamy ojczyzny*¹². To przekonanie jest fundamentalne dla całej kaznodziejskiej refleksji tego ir-

⁵ Kazanie II, 1. PSP 60, 110. Wszystkie cytaty z *Kazań* zostały zaczerpnięte z: Św. Kolumban, *Pisma*; Jonasz z Bobbio, *Żywot Kolumbana*, wstęp, oprac. i komentarz: J. Strzelczyk, przekł. E. Zakrzewska-Gębka, S. Kalinkowski (reguły), A. Mikołajczak (teksty poetyckie), PSP 60, Warszawa 1995.

⁶ Kazanie VIII, 1. PSP 60, 121.

⁷ Kazanie XII, 1. PSP 60, 129.

⁸ Por. Kazanie I, 2. PSP 60, 107.

⁹ Por. E. Derdziuk, *Mnisi irlandzcy. Św. Kolumban Młodszy – ewangelizacja Europy*, Lublin 1997, s. 147; O. M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1, *Starożytność (wiek III-VIII)*, Kraków 1993, s. 260.

¹⁰ Kazanie III, 1. PSP 60, 112.

¹¹ Por. Flp 3,20.

¹² Por. Kazanie VIII, 1 PSP 60, 121.

landzkiego mnicha i ono ukształtuje postawę bardzo krytycznego i surowego podejścia do doczesnego życia człowieka. Wizja niebieskiej ojczyzny pełnej szczęścia i radości jest przeciwstawiona wizji ziemskiego padolu, pełnego cierpienia i nieszczęścia, które jest o tyle ważne dla mnicha, o ile prowadzi go do nieba. Człowiek został stworzony dla nieba, miał wystawiać Boga na wieki i składać Mu nieustanne dziękczynienia¹³. W niebieskiej ojczyźnie sprawiedliwi będą się cieszyć życiem wiecznym, wytchnieniem, trwałym pokojem, szczęśliwą wiecznością i nie kończącą się radością¹⁴. To jest ich nagrodą za wszelkiego rodzaju niedogodności, które cierpieli na ziemi z powodu wierności Bogu. Wszystkie ziemskie bóle i cierpienia będą bowiem z całą pewnością wynagrodzone w niebie. Sprawiedliwy w *szczęśliwej zamianie otrzymuje za krótki czas – czas długi, za nędzny los – szczęście, za przemijanie – wieczność, za smutek – radość, za poniżenie – wywyższenie, za ziemski padół – niebo, za ludzki los – Boga*¹⁵. Czyż więc nie warto poświęcić się w ziemskim życiu, które jest jedynie *jednodniową podróżą*¹⁶, by mieć udział w tak wielkim i nieprzemijającym szczęściu? Irlandzki mnich jednoznacznie stwierdza, iż udział w tych radościach mają jedynie *dobrzy wędrowcy*¹⁷. Tylko oni znajdują w niebieskiej ojczyźnie odpocznienie. Nikt zły nigdy do niej nie trafi, czeka go bowiem wieczne udrczenie i ciągły niepokój¹⁸. Za radości ziemskie czeka go wieczna kara: *kto tutaj się karmi, tutaj się syć, tutaj się weseli, tutaj się śmieje, tutaj się upija, tutaj się bawi, tam będzie łaknął, tam będzie pragnął, tam będzie płakał, tam będzie rozpaczał, tam będzie żałośnie jęczał*¹⁹. Wczytując się w te słowa można mieć wrażenie, iż są one echem Chrystusowej przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-25). Kaznodzieja jednak wyraźnie parafrazuje słowa z Listu św. Pawła do Rzymian *Biada tym, którzy się śmieją, albowiem oni będą się smucić i Biada wam, którzy teraz jesteście syć, albowiem głód cierpieć będziecie* (Rz 7,24)²⁰. Chrystus bowiem jest sędzią sprawiedliwym i, podkreśla Kolumban, *odda każdemu według jego postępowania, a nie według miłosierdzia swego*²¹. Czas korzystania z miłosierdzia to czas życia ziemskiego, potem pozostaje jedynie Boża sprawiedliwość. Wizja sądu Bożego została opisana w oparciu o bardzo liczne teksty biblijne, zaczerpnięte tak ze Starego jak i Nowego Testamentu. Autor cytuje odpowiednio dobrane fragmenty zaczerpnięte z Księgi Psalmów (50,3; 97,3), z przepowiedni proroków Malachiasza (3, 1-2. 19) i Izajasza (13,9.13), czy też z ewangelii według św. Mateusza (16,27) oraz pism św. Pawła (1 Kor 3,13; 2 Kor 5,10). Wszystkie te teksty wskazujące na surowość Bożego sądu, powinny również w sercu mnicha wywołać przerażenie i strach²². *Drzyjcie, błagam,*

¹³ Por. Kazanie IV,3. PSP 60, 117.

¹⁴ Por. Kazanie IX,1. PSP 60, 123.

¹⁵ Kazanie X,4. PSP 60, 126.

¹⁶ Kazanie VIII,1. PSP 60, 121.

¹⁷ Kazanie VIII,1. PSP 60, 122.

¹⁸ Por. Kazanie IX,1. PSP 60, 123.

¹⁹ Kazanie VII,2. PSP 60, 120

²⁰ Tamże.

²¹ Kazanie IX,2. PSP 60, 123.

²² Por. Kazanie X,1. PSP 60, 124

wobec powagi tych słów i z bojaźnią i trwogą, kierując zawsze myśl ku górze, nieustannie rozważajcie owo nadejście straszliwego sądu Bożego²³. Wówczas każdy otrzyma odpłatę za swoje ziemskie uczynki. Tu człowiek pozna swój wyrok i po osądzeniu pójdzie albo na potępienie, albo do życia wiecznego. Otrzyma więc człowiek albo wieczną karę, albo też *wieczne królestwo*²⁴. Zatem lęk przed ostatecznym sądem jest w pełni usprawiedliwiony i oczywisty. Chodzi przecież o rozstrzygnięcie wiecznego losu człowieka, od którego nie ma żadnego odwołania. Ostatecznie jednak ów lęk nie powinien paraliżować człowieka, a raczej mobilizować go, stać się zachętą do wytrwałej pracy nad *poprawianiem siebie, przez wszystkie dni, naszego chwiejnego życia...*²⁵.

Warto w tym kontekście przytoczyć jeszcze fragment pięknej modlitwy Kolumbana, którą zakończył jedno ze swoich kazań. Modlił się do Chrystusa: *Jezu mój, proszę, napełnij obficie moją lampę Twoim światłem, aby w jej blasku ukazały mi się owe przybytki świętych, które mają Ciebie, wiecznego Kapłana rzeczy wiecznych, wstępującego tam w krużganki tej wielkiej Twojej świątyni, gdzie bezustannie mógłbym wiedzieć, oglądać i pragnąć Ciebie, i tylko Ciebie kochając podziwiać*²⁶. To pragnienie nieba i trwania z Chrystusem jest tak głębokie i przejmujące, iż tym bardziej można zrozumieć entuzjazm Kolumbana. Wobec wielkości nieba i przebywania z Chrystusem, wszystko inne nic nie znaczy. Takie zapatrzenie w niebo pragnie on przelać na swoich słuchaczy.

II. PRZEMIJANIE ŻYCIA DOCZESNEGO

Zagadnienie przemijania ludzkiego życia przewija się przez wszystkiego kazania Kolumbana. Wszystko czegokolwiek doświadczają na ziemi jest przemijające, nietrwałe i ulotne²⁷. I jako takie należy je przyjmować. Prawda ta jest tak mocno akcentowana przez Kolumbana, gdyż jego bogate doświadczenie ewangelizacyjne wskazywało, iż człowiek często daje się oszukać i zaczyna widzieć w doczesności cel swego życia. Zwraca się więc Kaznodzieja w jakimś przedziwnym i jednocześnie przejmującym monologu do ludzkiego życia: *O ty, życie ludzkie, kruche i śmiertelne, jak wieluś zwiodło, jak wieluś oszukało, jak wieluś zaślepilo! Podczas gdy upływasz, jesteś niczym, gdy można cię zobaczyć, jesteś cieniem, gdy się wznosisz, jesteś zaledwie dymem*²⁸. Życie człowieka na ziemi nie jest prawdziwym życiem, choć w zamierzeniach Stwórcy takim miało być. Niestety grzech człowieka spowodował nieodwracalne szkody i wówczas, kontynuuje dalej swoje rozważania Kaznodzieja, *stało się [życie] skłonne do upadku i ograniczone kresem, ponieważ wszyst-*

²³ Kazanie IX,1. PSP 60, 123.

²⁴ Tamże.

²⁵ Kazanie IX,2. PSP 60, 124.

²⁶ Kazanie XII,3. PSP 60, 130.

²⁷ Por. Kazanie V,2. PSP 60, 117.

²⁸ Kazanie V,1. PSP 60, 117.

*kich swoich podróżników pomazało znakiem śmierci*²⁹. Nie można więc w tym życiu widzieć celu swego istnienia, sensu swoich działań. Jedynie głupcy i zatraceni biorą je w obronę. Ludzie zaś mądrzy gardzą życiem, wystrzegają się go ci wszyscy, którzy chcą się zbawić³⁰. Zatem życie ziemskie można uznać jedynie za drogę. Na drodze się nie mieszka, lecz *tylko kroczy po niej, aby ci, którzy ją przebędą, mogli zamieszkać w ojczyźnie niebieskiej*³¹. Każdy człowiek ma swoją własną drogę życia, o różnej długości i szerokości, dla jednych droga ta jest *szeroką, a dla innych wąską, dla jednych radosną, dla innych smutną*³². Jest to jednak droga, po której ludzie poruszają się z pośpiechem, nie mają bowiem zbyt wiele czasu, życie bowiem przypomina jakby jednodniową podróż³³. Z tej drogi nikt nie można zawrócić, nie istnieje droga powrotna. Kto wyszedł na drogę ludzkiego życia, musi iść dalej. Innej możliwości nie ma. Najważniejsze, aby nie uznać drogi jako celu swojego życia. Taką postawę można bowiem zaobserwować u bardzo wielu ludzi. *Przemierzają zaiste tę drogę niektórzy tak nieostrożni, iż zdaje się im, że są nie tyle w drodze, ile w ojczyźnie*³⁴. Jeśli ktoś uznaje doczesne życie jako cel i kres swojej egzystencji, to niebieska ojczyzna jest już dla niego stracona, *nabyli wieczną śmierć*³⁵. Tak straszny koniec czeka ich za wzgardzenie tym, co wieczne, i położenie swojej nadziei w tym, co przemijające³⁶. Nie widzą już nieba jako celu swojej podróży. Ziemia stała się ich kresem. W efekcie przejdą z jednego cierpienia, w którym mieli udział na ziemi, do cierpienia wiecznego, *nie będą mieli spoczynku, ale udręczenie i niepokój*³⁷.

Celem życia człowieka jest wieczność. Ta prawda objawiona, zdaniem Kolumbana, jest możliwa do poznania przez każdego człowieka. Podobnie jak św. Paweł uważał, iż człowiek może dzięki pracy rozumu dojść do poznania jedyne Boga, tak Kolumban przekonuje, iż rozum człowieka może wzbudzić pragnienie rzeczy wiecznych. Człowiek, *który przebadał wszystkie pozostałe rzeczy i nie znalazłszy pośród tego, co posiada świat, niczego trwałego, na czym mógłby się wesprzeć, zwraca się w swym rozumowaniu ku jedynej rzeczy, która jest wieczna*³⁸. Oczywiście, że człowiek dochodząc do takiej konkluzji swoim rozumowaniem, ciągle jednak obraca się w kategoriach tajemnicy wiary. Z rozdartą duszą, jak się wydaje, woła Kolumban: *O jakżeś godny ubolewania los! Rzeczy, które powinniśmy kochać, tak są od nas oddzielone, tak nie zbadane i nam nie znane, iż jak długo pozostajemy ludźmi, zamkniętymi w cielesnym więzieniu, niemożliwą w ogóle rzeczą jest, abyśmy widzieli, słyszeli i rozważali wszystko, co prawdziwie dobre i wieczne*³⁹. Tak w czło-

²⁹ Tamże.

³⁰ Por. Kazanie V,2. PSP 60, 117.

³¹ Por. Kazanie V,1. PSP 60, 117. Por. Kazanie VI,1. PSP 60, 118.

³² Por. Kazanie V,1. PSP 60, 117.

³³ Por. Kazanie VIII,1. PSP 60, 121.

³⁴ Kazanie V,2. PSP 60, 118.

³⁵ Tamże.

³⁶ Por. Kazanie V,2. PSP 60, 118.

³⁷ Por. Kazanie IX,1. PSP 60, 123.

³⁸ Kazanie III,1. PSP 60, 112.

wieku rodzi się tęsknota za wiecznością. Co więc należy robić? Kaznodzieja poucza, iż zgodnie z zasadą *prawdy niczego innego istniejącego na zewnątrz nie powinno się miłować, oprócz wieczności...*⁴⁰. Trzeba stanąć w prawdzie i uznać, iż jedynie odpowiedzialną decyzją jest odrzucenie wszystkiego, co łączy się z doczesnością i podporządkowanie całego życia dążeniu ku niebu. Człowiek powinien tak żyć, jakby miał codziennie umierać⁴¹. Nasz autor proponuje bardzo specyficzną relacją do śmierci, do której tak się powinno podchodzić, *jakby już dawno minęła, a jak że nic nie istnieje przed śmiercią, musimy ku niej zdążyć z niecierpliwością, abyśmy po śmierci mogli ujrzeć wieczne prawdy*⁴². Tylko taka postawa świadczy o prawdziwej mądrości człowieka. Trzeba więc temu światu okazywać wzdargę, trzeba go nienawidzić, a śmierć cielesną traktować jako etap życia. Tak jednoznacznie negatywne odniesienie do świata może świadczyć z jednej strony o radykalizmie Kolumbana, a z drugiej jednak strony jest z pewnością zachętą dla mnichów i innych słuchaczy do przyjęcia w życiu chrześcijańskiej hierarchii wartości, zgodnie z którą najważniejszym celem życia człowieka jest osiągnięcie zbawienia. Jednocześnie można postawić wniosek, iż dosłowne rozumienie propozycji Kolumbana o pogardzie dla świata, jest nierealne do zrealizowania dla przeciętnego człowieka, a jedynie przez mocno duchowo wyrobionego mnicha.

III. WIARA W BOGA

Jedyną właściwą motywacją, kierującą postawami chrześcijanina jest wiara w Boga. *Niech każdy, kto pragnie być zbawiony, uwierzy w Boga*⁴³. To, zdaje się, oczywiste stwierdzenie mogło zostać użyte w kontekście wyznawanego przez Longobardów arianizmu. Co prawda Kaznodzieja nie akcentuje nazbyt mocno tego problemu, przestrzega jednak słuchaczy przed zgubnymi skutkami herezji⁴⁴. Naucza więc, iż Bóg jest *Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. Jeden jest Bóg, cały niewidzialny, niepojęty rozumem, niewysłowiony, cechą zaś Jego jest istnieć zawsze, ponieważ Bóg – Trójca jest wieczny, początku Boga szukałbyś darmo, a nie ma też końca Ten, który zawsze był, czym jest, i będzie...*⁴⁵. Ta wizja Boga, z wyraźnym antyariańskim sformułowaniami o wieczności Trójcy Boskich Osób, które nie mają początku, zostaje uzupełniona o kolejne określenia. Tym razem autor używa obrazów, znanych słuchaczom z autopsji, które miały z założenia jeszcze bardziej podkreślić wielkość Boga: *gdziekolwiek On jest, jest głębszy niż morze, trwalszy niż ziemia, obszerniej-*

³⁹ Kazanie III,3. PSP 60, 114.

⁴⁰ Kazanie III,2. PSP 60, 113.

⁴¹ Por. Kazanie III, 3. PSP 60, 113.

⁴² Kazanie VI,2. PSP 60, 119.

⁴³ Kazanie I,1. PSP 60, 107.

⁴⁴ Por. Kazanie I, 2. PSP 60,107. Por. E. Derdziuk, dz. cyt., s. 164-165.

⁴⁵ Kazanie I, 2. PSP 60,107.

szy niż świat, czystszy niż powietrze, wyższy niż niebios, jaśniejszy niż słońce⁴⁶. Kolumban nie unika w swojej wypowiedzi innych powszechnie przyjętych określeń Bożych przymiotów. Mówi więc, że Bóg jest *wszechmocny, niewidzialny, niepojęty, niewysłowiony i niezmierny*⁴⁷. Zastosowanie w tym wypadku orzekania negatywnego w określeniu Bożych przymiotów – łatwiej jest powiedzieć jak Bóg nie jest, aniżeli jaki jest – było znane wcześniej i stosowane także przez innych autorów starochrześcijańskich, np. Arystydesa⁴⁸. Wobec wielkości Boga, człowiek powinien stanąć w prostocie serca i głębokiej wierze, nie starając się jednak zgłębiać tego, co pozostaje tajemnicą, której *nie sposób wyrazić, nie sposób zbadać ani zgłębić*⁴⁹. Temu zagadnieniu niemożności poznania Stwórcy i postawie pokory wobec tajemnic Bożych, Kolumban poświęca sporo miejsca w swoim nauczaniu. Z całej wypowiedzi wyraźnie wynika, że pragnie uciąć, jego zdaniem, zbędne i nic nie wnoszące dyskusje o naturze Boga, którego *pojmuje się świętą wiarą czystego serca, a nie czczym gadaniem bezbożnych ust*⁵⁰. Bóg bowiem, mimo swej wielkości, pozostaje bardzo blisko człowieka, o czym świadczą zapewnienia zapisane przez proroka Jeremiasza (Jr 23,23). *Ja jestem, mówi, Bogiem z bliska, a nie Bogiem z daleka*. Kolumban odwołując się do Jeremiasza, wskazuje iż owa bliskość dotyczy wszystkich, którzy są *zdrowymi członkami*, tzn. nie umarli przez grzechy i nie dotknęła ich *skaza słabej woli*⁵¹.

Ta bliskość Boga do człowieka wyraziła się najpełniej w osobie Jezusa Chrystusa. Sam Kolumban żyje w wielkiej zażyłości z Chrystusem, o czym świadczy inny fragment cytowanej już uprzednio modlitwy: *Najdroższy Zbawco, błagam, wedle Twej woli ukaż nam, którzy się do Ciebie zwracamy, siebie, abyśmy poznawszy Ciebie, tylko Ciebie kochali, [...] Racz natchnąć nas Twoją miłością na tyle, na ile godzi się kochać i miłować Ciebie, Boga*⁵². Podobne sformułowania pojawią się w modlitwie kończącej cykl rozważań: *Ty jesteś dla nas wszystkim, naszym życiem, naszym światłem, naszym zbawieniem, naszym pokarmem, naszym napojem i naszym Bogiem*⁵³. Chrystus ma stać się sensem całego życia. Jego powinni pragnąć chrześcijanie, o Nim tylko rozważać, zawsze Go mieć w swoich myślach. Modlitwa Kolumbana jest upraszaniem o mistyczne zjednoczenie z Chrystusem, w którym Jego miłość ma wziąć człowieka w posiadanie, Jego uczucie ma wypełniać wszystkie zmysły człowieka, tak by ostatecznie nie znać żadnej innej miłości poza miłością do Niego⁵⁴. *Szczęśliwa jest taka dusza, której tak dotyka miłość*⁵⁵. By zaistniało tak głębokie zjednoczenie ze Zbawicielem, potrzeba jednak poważnego wysiłku. *Musimy*

⁴⁶ Kazanie VIII,1. PSP 60, 121.

⁴⁷ Kazanie XI,1. PSP 60, 127. Por. Kazanie I,1. PSP 60, 107.

⁴⁸ Por. Arystydes, *Apologia 1*.

⁴⁹ Kazanie I,3. PSP 60, 108. Por. Kazanie II,1. PSP 60, 110.

⁵⁰ Kazanie I,4. PSP 60, 109.

⁵¹ Kazanie I,3. PSP 60, 108.

⁵² Kazanie XII,3. PSP 60, 130.

⁵³ Kazanie XIII,3. PSP 60, 133.

⁵⁴ Por. Kazanie XII,3. PSP 60, 130.

⁵⁵ Kazanie XIII,3. PSP 60, 133.

zatem w imię Chrystusa z ochotą wyrzec się wszystkiego, cokolwiek miłujemy, prócz Chrystusa. A więc, po pierwsze, musimy wyrzec się życia, w którym ciało ożywia się dzięki wspólnocie z duszą [...] umrzyjmy zaś dla nas samych, abyśmy byli dla Chrystusa. Albowiem nie możemy żyć dla Niego, jeśli najpierw nie umrzemy dla nas, to znaczy dla naszych żądz⁵⁶. Śmierć dla siebie, dla żądz to nic innego jak podjęcie walki z grzechem. Potrzeba całkowitego oczyszczenia.

IV. ODRZUCENIE GRZECHU

Pierwszorzędnym zadaniem, przed którym staje mnich na swojej drodze do *niebieskiej ojczyzny*, jest odrzucenie wszelkich grzechów i wad. Autor podaje nawet katalog grzechów, które najbardziej zagrażają duchowemu życiu chrześcijanina. *Oczyśćmy się więc tak dalece, jak potrafimy, od wszelkiej słabości, najpierw od pychy, zawiści, gniewu, bluźnierstwa, niesprawiedliwości, złości, smutku, czczej sławy, pożądlivosti, skąpstwa, od wszelkiego zgorzknienia...*⁵⁷. Analizując podany tu wykaz grzechów, można zauważyć, iż dotyczą one nie tylko życia mniszego, ale postępowania każdego chrześcijanina, a kto wie, czy nawet nie bardziej ludzi świeckich, aniżeli mnichów. Tak postawiony wniosek utwierdza w przekonaniu, iż nauczanie Kolumbana mogło być, przynajmniej w jakiejś części, skierowane nie tylko do mnichów, ale do wszystkich, poważnie myślących o swoim zbawieniu, chrześcijan. Zachęcając do podjęcia wysiłku walki z grzechem kaznodzieja powołuje się na nauczanie Faustusa⁵⁸, i posługuje się obrazami zaczerpniętymi z pracy na roli: *Jeśli jakiś wieśniak czy rolnik, przygotowuje swoje pole pod zasiew, uważa za niedostateczne jedynie przeorać ziemię twardym lemieszem i częstą orką wzruszyć twarde grudy, lecz stara się ponadto oczyścić owo pole z niepotrzebnego chwastu i usunąć z niego przynoszące szkodę kamienie oraz wyrwać i zniszczyć wyrosłe tam ciernie i korzenie wierząc, że jego ziemia nigdy nie wyda dobrego ziarna, jeśli nie będzie oczyszczona ze szkodliwych chwastów [...], o ileż bardziej my powinniśmy oczyścić pole naszego serca ze zgubnych namiętności grzechu...*⁵⁹. Zastosowany sposób argumentacji, zachęcającej do podjęcia walki z grzechem, był stosowany wcześniej także przez Jana Kasjana⁶⁰. Słuchacze, żyjący zapewne w dużej mierze z pracy na roli, doskonale zdawali sobie sprawę, iż wielkość i jakość plonu zależy od odpowiedniego przygotowania gleby. Nawet najlepsze ziarno nie wyda zadawalającego plonu, jeśli nie trafi na odpowiednio przygotowaną glebę. Porównanie do pracy nad wplezieniem z życia wad i grzechów było nad wyraz trafne. Warto nadto zauważyć, iż stosowanie omawianego porównania: praca na roli – praca nad sobą, miało jeszcze

⁵⁶ Kazanie X,2. PSP 60, 125.

⁵⁷ Kazanie II,2. PSP 60, 111.

⁵⁸ Por. Św. Kolumban, *Pisma*; Jonasz z Bobbio, *Żywot Kolumbana*, PSP 60, Warszawa 1995, 110, przypis 386.

⁵⁹ Kazanie II,2. PSP 60, 111.

⁶⁰ Por. Jan Kasjan, *Collationes Patrum* I,2,4.

jedno znaczenie. Słuchający tych treści mnich, dla którego praca fizyczna była jednym z istotnych elementów zakonnej ascezy, znał trud pracy na roli i stąd zdawał sobie sprawę, ileż wysiłku i potu potrzeba, aby ziemia wydała dobry plon. Zatem i praca nad sobą wymaga ogromnego zaangażowania, jest to praca uciążliwa i pełna trudu. Pracujący nad sobą musi liczyć się, że natrafi na niejedną trudność, podobnie jak lemiesz pluga natrafia w czasie orania gleby na leżące w niej kamienie. W swoim nauczaniu o konieczności odrzucenia grzechu Kolumban odwołuje się do jeszcze jednego porównania, stosowanego bardzo często w teologii duchowości, do pola bitwy. Chrześcijanin staje do boju ze swoim przeciwnikiem, którym jest grzech. Jest to trudna batalia, bowiem należy zmierzyć się nie tylko z własną słabością, ale również z szatanem, który stoi za każdym grzechem. Należy przyjąć zdecydowaną postawę wobec diabła, nakazując mu: *Niech twoje przepadnie razem z tobą*⁶¹. Takiej bitwy nie wygrywa się łatwo. Potrzeba tu wiele cierpliwości w cierpieniach, niestrudzonego zapału w pobożności, pracowitości w wysiłkach oraz nieugiętej woli w dążeniu naprzód⁶². To odrzucenie grzechu musi być jednoznaczne i definitywne. *Ten, kto umarł dla żądz cielesnych, nie ma w świecie niczego, co by miłował*⁶³. Kolumban mówi więc o śmierci dla grzechu. Wyraźnie korzysta tu z nauczania św. Pawła⁶⁴, choć wyraźnie o tym nie wspomina.

Okazuje się jednak, iż mimo wielu dobrych chęci, w tym boju z grzechem bardzo często ponosi się, niestety, porażki. Łatwiej bowiem złożyć słowne deklaracje i szczytne obietnice, trudniej natomiast zrealizować je w praktyce. I choć człowiek dokładnie wie, co powinien robić, to jednak w efekcie *doskonalimy się z trudem; często bywamy urażeni, rzadko cierpliwi, często ponosimy porażki, rzadko stajemy się zwycięzcami, często dajemy się zwieść, rzadko sprawę pojmujemy właściwie*⁶⁵. Zdaniem Kolumbana, jest w jakiejś mierze czymś naturalnym, iż w tym zmaganiu *nie obędzie się bez ran i ucieczki*⁶⁶. Te myśli trafnie odzwierciedlają postawę przeciętnego człowieka w walce z grzechem, a więc jego pojawiające się często zniechęcenie i brak wytrwałości. Dlatego tym bardziej należy przejść od słów do czynu, aby przypadkiem nie usłyszeć głosu Boga: *Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem daleko jest ode Mnie* (Mt 15,8). Konieczna jest zatem wytrwałość i męstwo, a przede wszystkim wiara w moc Bożej łaski⁶⁷. Jest bowiem *rzeczą niemożliwą, aby ktokolwiek sam przez siebie osiągnął to, co utracił w Adamie*⁶⁸. To kolejny ważny punkt nauczania Kolumbana. Ten aspekt pracy nad sobą, w której konieczne jest współdziałanie z Bożą łaską, podkreśla wielokrotnie. Uczył bowiem mnichów, iż *nadzieja na*

⁶¹ Por. Dz 8,20. Por. Kazanie IV,3. PSP 60, 117.

⁶² Por. Kazanie II,3. PSP 60, 112.

⁶³ Kazanie III,3. PSP 60, 113. Por. Kazanie X,2. PSP 60, 125.

⁶⁴ Por. Rz 6,11.

⁶⁵ Kazanie II,3. PSP 60, 112.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Por. Kazanie II,3. PSP 60, 112.

⁶⁸ Kazanie III,2. PSP 60, 113.

*dobrze żniwo zależy nie od ziemi, ale od niebios*⁶⁹, by ostatecznie mogło dokonać się zwycięstwo.

V. INNE WSKAZANIA

Kolumban w swoich rozważaniach przedstawia słuchaczom jeszcze wiele innych wskazań, którym nie poświęca tak wiele miejsca, jak omówionym wyżej. Być może czyni tak dlatego, iż pisał o nich wiele, np. w regułach⁷⁰. Tym niemniej i te propozycje są istotne, czasem nawet bardzo, dla rozwoju duchowego. Konieczne jest bowiem odpowiedzialne podejście do swego życia. *Nieszczęsny człowieku, miej litość nad sobą [...] nie dbaj o jedzenie, nie dbaj o liche odzienie, nie przedkładaj tego, co do ciebie należy, nad samego siebie. Bardziej kochaj siebie niż swoje mienie, bardziej duszę swoją niż swój majątek*⁷¹. Nasz autor, który jest wielkim realistą, wskazuje, iż warto jedynie dbać o duszę. Tylko ona jest własnością człowieka, cała reszta jest dodana i podobnie jak człowiek nagi się rodzi, tak też nagi będzie złożony do grobu⁷². W trosce więc o własną duszę trzeba kształtować w sobie nowego człowieka, odnowić zniszczone przez grzech podobieństwo do Boga, a w konsekwencji rozbudzić w sobie miłość do Niego. Kolumban uwzględnia rozróżnienie pomiędzy *imago* i *similitudo*, wprowadzone przez św. Ireneusza⁷³. Podstawą odnowienia podobieństwa (*similitudo*) do Boga jest miłość, która, zgodnie z nauczaniem Chrystusa (J 14,15), wyraża się w przestrzeganiu przykazań⁷⁴. Najważniejszym przykazaniem jest przykazanie miłości. *To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem* (J 15,12)⁷⁵. Miłość ze swej natury jest aktywna. Kaznodzieja powołuje się przy tym na 1 J 3,18, pouczając, iż *prawdziwa miłość jest nie tyle w słowie, ale w czynie i prawdzie*⁷⁶. Nie chodzi zatem o deklaracje i obietnice. Kolumban omawiając rolę miłości w życiu duchowym, sporo miejsca poświęca również temu, co niszczy więzy miłości – grzechom języka. Napomina więc swoich słuchaczy: *nawet mędrzec mniej przyniesie szkody mówiąc niewiele niż wiele; każdy zaś kto kłamie, złorzeczy, poniża, własnym mieczem podcina sobie gardło*⁷⁷. Grzechy języka szkodzą więc najbardziej samemu grzesznikowi, ale niszczą również więzi braterskie. Często człowiek ogromnym trudem wypracowuje dobre relacje z innymi

⁶⁹ Kazanie II,2. PSP 60, 111. Por. Kazanie II, 2. PSP 60, 111. Takie poglądy autora są wyrazem percepcji w środowiskach mniszych uchwał II synodu w Orange w 529 r., na którym potępiono poglądy semipelagijskie.

⁷⁰ Por. P. Wygralak, *Radę ewangeliczną w „Regułach” św. Kolumbana Młodszego (+615)*, „Poznańskie Studia Teologiczne” t. 20, 2006, s. 91-98.

⁷¹ Kazanie III,4. PSP 60, 114.

⁷² Por. Kazanie III,4. PSP 60, 114.

⁷³ Por. Św. Kolumban, dz. cyt., 127, przypis 457.

⁷⁴ Por. Kazanie XI,1. PSP 60, 127.

⁷⁵ Por. Tamże.

⁷⁶ Kazanie XI,1. PSP 60, 127.

⁷⁷ Kazanie XI,2. PSP 60, 128.

i jednym nierozsądnym powiedzeniem, obmową, w jednej chwili niszczy to, co kosztowało go tyle trudu⁷⁸. Wyraźnie zostaje napiętnowany również grzech schlebiania: *każdego zaś krzywdzisz, komu schlebiasz*⁷⁹, oraz oszczerstwa, które jest *pierworodnym dzieckiem nienawiści*⁸⁰. Zachęca więc kaznodzieja do kształtowania postaw odpowiedzialności za wypowiedziane słowo. Każdy chrześcijanin powinien ostatecznie móc podpisać się pod słowami z Księgi Izajasza: *Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące* (Iz 50,4)⁸¹. Właśnie odpowiedzialność za słowo, jest istotna w budowaniu miłości braterskiej. Kolumban wychwala więc wielkość i wagę miłości. Nie jest ona ciężarem, co więcej, jest radością, jest uzdrowieniem, jest zbawieniem serca⁸². Panu Bogu nic nie jest miłsze jak miłość. Ona bowiem jest istotą wszystkich Bożych przykazań, jest istotą Bożego prawa, a przecież kto *wypełnił Prawo przez praktykowanie miłości, ma życie wieczne*⁸³. Warto więc praktykować miłość w swoim codziennym życiu, w relacjach z drugim człowiekiem. Kto tego nie czyni, musi liczyć się z karą⁸⁴.

Nasz autor zachęca także do praktykowania pobożności. W ten sposób człowiek również wypełnia wolę Bożą⁸⁵. Pobożność powinna przejawiać się przede wszystkim w praktykowaniu modlitwy. Należy do Boga zwracać się często, nieustannie przy Nim trwać. Co bardzo ciekawe, mamy wśród propozycji Kolumbana zachętę do modlitwy do Boga *za pośrednictwem i przez zasługi Jego świętych*⁸⁶. Praktyka ta znana była wśród pierwszych chrześcijan, przede wszystkim w kulcie męczenników, a jej ślady możemy odnaleźć np. w modlitwach przekazanych przez inskrypcje zachowane w katakumbach⁸⁷. W modlitwie należy prosić przede wszystkim o dobra duchowe. *Usilnie błagajmy, prosmy i módlmy się nieustannie z głębi naszego serca o niewysłowioną łaskę sprawiedliwego i dobrego Boga za pośrednictwem Jego Syna, Jezusa Chrystusa, aby tak raczył natchnąć nas swoją miłością, by nas ze sobą zjednoczył na wieki i nierozzerwalnie zespolił, by dźwignął nas z ziemi i połączył z niebem nasze pragnienia na czas, w którym pozostajemy w ciele, co wiedzie ku śmierci*⁸⁸. Ta modlitwa o zbawienie, w tradycji chrześcijańskiej pozostawała zawsze modlitwą najważniejszą. Kolumban wzywa do nieustannego trwania w jedności z Chrystusem poprzez modlitwę i udział w czuwaniach⁸⁹. Mówi też o picciu ze Źró-

⁷⁸ Por. Kazanie XI,2. PSP 60, 128.

⁷⁹ Kazanie XI,2. PSP 60, 128.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Por. Kazanie XI,2. PSP 60, 128.

⁸² Kazanie XI,3. PSP 60, 128.

⁸³ Kazanie XI,3. PSP 60, 129.

⁸⁴ Por. Kazanie XI,3. PSP 60, 129.

⁸⁵ Kazanie III,1. PSP 60, 112.

⁸⁶ Kazanie I,5. PSP 60, 109.

⁸⁷ Por. L. Małunowiczówna, *Modlitwa prywatna starożytnych chrześcijan*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” nr. 8/1981, s. 216.

⁸⁸ Kazanie XII,2. PSP 60, 130. Por. Kazanie I,2. PSP 60, 107-108.

⁸⁹ Por. Kazanie XII,2. PSP 60, 130.

dła i spożywaniu Chleba życia. Pije ze Źródła ten, kto wsłuchuje się w słowo Boże, zgodnie ze słowami zaczerpniętymi z Mądrości Syracha 1,5⁹⁰. Oczywiście pobożność okazywana na zewnątrz nie ma żadnego znaczenia, jeśli nie harmonizuje z postawą wewnętrzną. *Prawdziwa bowiem pobożność zasadza się na pokorze nie ciała, lecz serca*⁹¹. Trudno jest jednoznacznie określić, jako że Kolumban wprost o tym nie wspomina, czy mówiąc o Chlebie życia, ma na myśli Eucharystię.

W omawianych kazaniach możemy znaleźć także krótkie zalecenia dotyczące kształtowania innych konkretnych postaw. Są to zachęty do budowania pokory, łagodności, życzliwości, uprzejmości, powściągliwości, miłosierdzia, sprawiedliwości i radości⁹². Należy wystrzegać się bogactw, nie przywiązując wagi do rzeczy materialnych⁹³. Kolumban nie omawia szczegółowo ani poszczególnych cnót, wymienionych w tym katalogu, ani też nie wskazuje, w jaki sposób należy je wypracować. Miał z pewnością świadomość, iż dokładniejsze zalecenia dotyczące formacji duchowej zawarł w *Regule mnichów*. Tam rozwinął swoje pouczenia odnośnie do posłuszeństwa, wstrzemięźliwości, ubóstwa, pokory. W kazaniach natomiast stwierdza jedynie, iż cnoty należy praktykować i zdobywać je w miejsce wad, których liczba powinna ciągle maleć, tak *abyśmy rozstając się z tym światem pozostawili je na ziemi i nic z obyczajów życia doczesnego nie zabrali ze sobą przed oblicze Boga*⁹⁴.

VI. PODSUMOWANIE

1. Kolumban pozostawił nam zestaw trzynastu rozważań tematycznie ze sobą powiązanych, adresowanych przede wszystkim do mnichów, choć pożytecznych również dla wszystkich chrześcijan. Zachęca w nich do podporządkowania całego życia doczesnego, wszelkiej działalności jednemu celowi – podążaniu do niebieskiej ojczyzny, która jest domem Ojca, a zatem i jedyną prawdziwą ojczyzną człowieka. Wszyscy zbawieni doznają tam prawdziwego szczęścia, które jest wynagrodzeniem za wszelkie cierpienia doznane w czasie ziemskiej wędrówki. Życie doczesne przemija, jest drogą, którą trzeba jednak odpowiedzialnie przejść. Wszystko cokolwiek czyni się w ziemskim życiu należy robić w perspektywie życia wiecznego. Przede wszystkim więc, uznając nietrwałość wszystkiego, co ziemskie, należy wciąż pogłębiać swoją wiarę w Boga, która jest gwarancją zbawienia. Konieczne trzeba zadać śmierć każdemu grzechowi, a przez praktykowanie miłości odnowić w sobie podobieństwo Boże. Rozważania Kolumbana kształtują więc w słuchaczach fundamentalne postawy chrześcijańskie wyrażające się w zdaniu: *naszą Ojczyzną jest niebo*. Należy wszystko uczynić, aby trafić do tej jedynej ojczyzny.

⁹⁰ Por. Kazanie XIII,1.2. PSP 60, 132.

⁹¹ Kazanie II, 2. PSP 60, 111.

⁹² Por. Kazanie II,2. PSP 60, 111; Kazanie X,4. PSP 60, 126.

⁹³ Por. Kazanie VII,2. PSP 60, 121.

⁹⁴ Kazanie VI,2. PSP 60, 119.

2. Wszystkie kazania Kolumbana są przesiąknięte tekstami biblijnymi. Autor operuje nimi z wielką łatwością, sięgając po fragmenty zaczerpnięte tak ze Starego jak i Nowego Testamentu. W tekście kazań odnajdziemy więc cytacje, bądź odniesienie do 15 ksiąg Startego Testamentu (Rdz, Wj, Kpł, Pwt, Ps, Prz, Koh, Pnp, Mdr, Syr, Iz, Jr, Dn, Ha, Ml) i tyluż ksiąg Nowego Testamentu (Mt, Łk, J, Dz, Rz, 1,2 Kor, Ga, Flp, Kol, 1,2 Tm, Hbr, 1 P, 1 J). Kolumban niektóre teksty cytował zapewne z pamięci, jako, że nie uniknął pomyłek, np. w Kazaniu XIII w usta Izajasza włożył słowa Jeremiasza.

3. Kaznodziejska twórczość Kolumbana wpisuje się wreszcie w ciąg tradycji kazań głoszonych do mnichów i mniszek przez wielu autorów starochrześcijańskich. Jednym z najbardziej znanych kaznodziejów monastycznych był, obok Kolumbana, Cezary z Arles, który pośród zachowanych do dzisiaj 238 kazań, sześć poświęcił problematyce mniszej⁹⁵. Choć nie było przedmiotem niniejszego opracowania porównywanie spuścizny kaznodziejskiej obu tych autorów, należy jednak stwierdzić, iż kazania te bardzo się od siebie różnią, tak w formie jak i treści. Cezary daje bowiem konkretne, wręcz szczegółowe wskazania do pracy nad sobą, Kolumban natomiast pragnie wyrobić w słuchaczach pewną fundamentalną postawę odniesienia do codziennego życia, którego wartość polega jedynie na tym, że jest drogą do nieba. Nie zmienia tej opinii fakt, iż w twórczości irlandzkiego kaznodziei odnajdziemy pewne odniesienia do innych kazań przygotowanych przez biskupa Arles.

⁹⁵ Por. *S. Caesarii episcopii Arelatensis Opera omnia*, wyd. G. Morin t. 1, v. 1-2, Maredsous 1937, s. 879-906, przeł. J. Piłat [w:] *Cezary z Arles, Pisma monastyczne*, Tyniec 1994, s. 94-132.